

Wieści z gminy Poniec



MIESIĘCZNIK
SAMORZĄDOWY

Nr 32

Sierpień 2013

ISSN 2082-7679

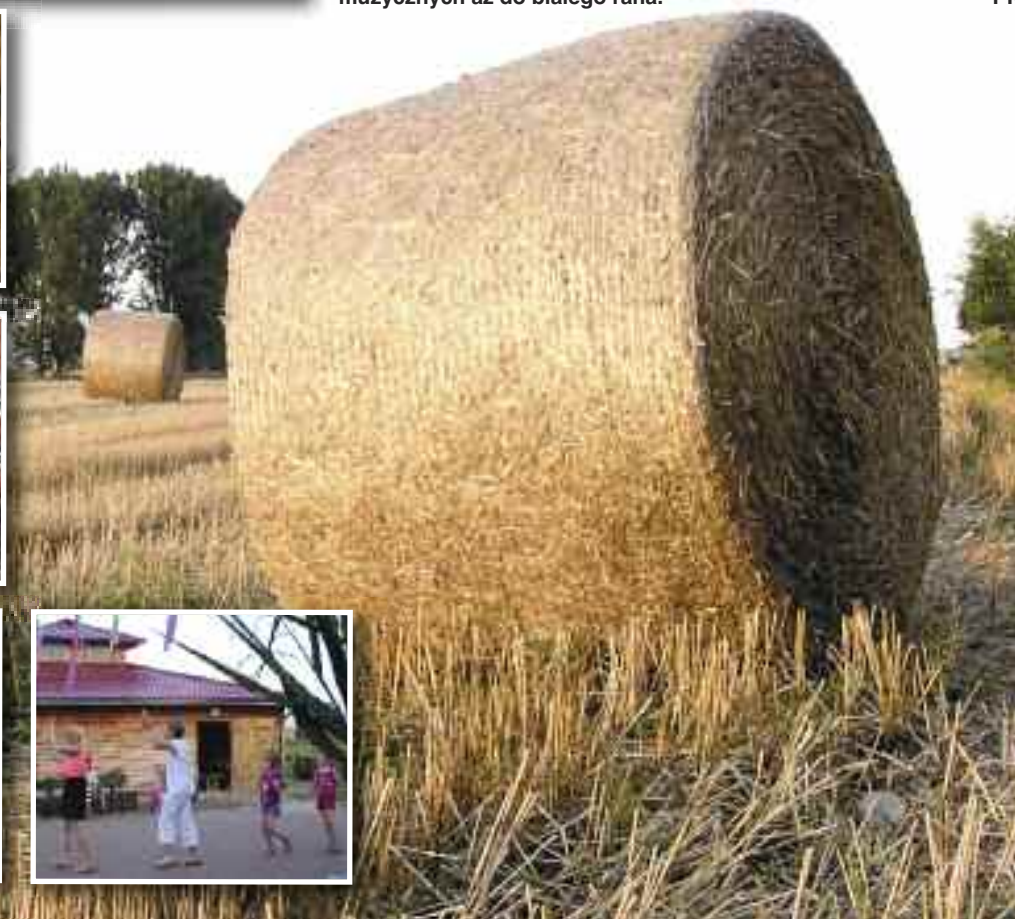
Cena 1,50 zł

www.poniec.eu

DOŻYNKI



Sierpień jest miesiącem, w którym w niemal każdej wsi gminy Poniec odbywają się dożynki, zwykle w soboty. Pierwsze w tym roku, już 3 sierpnia, były w Miechcinie i zostały połączone z uroczystym otwarciem nowo wybudowanego Wiejskiego Centrum Wypoczynku i Rekreacji. Sołtys wsi Miechcin Barbara Mendiya przywitała przybyłego burmistrza Ponieca Jacka Widyńskiego chlebem i solą, po czym wraz z przewodniczącym Rady Miejskiej Jerzym Kuszem oraz Hieronimem Koszyczarkiem, wykonawcą otwieranego obiektu, dokonali uroczystego przecięcia wstęgi. Drewniany obiekt poświęcił ksiądz Wojciech Szałata – proboszcz ponieckiej parafii. W uroczystości licznie wzięli udział mieszkańcy Miehcina oraz zaproszeni goście – radni i sołtysi gminy Poniec. Nie zabrakło występów muzycznych: Chóru Halka z Rydzyny oraz Miehcinianek. Podczas dożynek mieszkańcy mieli okazję bawić się przy znanych przebojach muzycznych aż do białego rana. PK



Coroczny piknik Klubu Seniora "Złota Jesień" we Frankówce pod Janiszewem odbył się 18 sierpnia. Na wspólne spotkanie przy kawie, ciastku, a następnie podczas grillowania przybyło ponad 100 osób, w tym połowa ze Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów "Złota Jesień" z gminy Rydzyna. Były wesołe rozmowy i tańce przy znanych piosenkach. Wielkie emocje wzbudziło losowanie blisko stu nagród podczas loterii fantowej. W trakcie pikniku kwiaty i drobne prezenty odebrały solenizantki Helena Duzińska i Helena Kosińska. PK



Dyżury radnych

W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca poszczególni radni Rady Miejskiej Ponieca pełnią swoje dyżury od godziny 14:00 do 16:00 w pokoju nr 14 Urzędu Miejskiego. Można wówczas

zgłaszać wszelkie problemy i sprawy, które wymagają zainteresowania władz gminy.

Dnia 2 września 2013 roku dyżur będą pełnili Ewa Kończak i Andrzej Zieliński. Ponadto pod numerem telefonu biura Rady 65 573-14-33 zawsze w godzinach pracy można umówić się na rozmowę i spotkanie z dowolnym radnym, który nie ma zaplanowanego dyżuru w najbliższym czasie. PK



Barbara Mendyka, sołtys Miechcina, od sierpnia sprawuje również funkcję radnej Rady Miejskiej w Poniecu. Była jedyną kandydatką na tę funkcję, którą wybrano jednogłośnie. W ten sposób uzupełniła skład Rady Miejskiej po zmarłej Kazimierze Biernaczyk w marcu tego roku. Barbara Mendyka funkcję radnej będzie sprawowała niepełną kadencję, formalnie zakończy ją jesienią 2014 roku. PK



USŁUGI ROLNICZE



- ▶ Podsiw, areacja i pielęgnacja łąk siewnikiem APV GP 300 M1
- ▶ Siew kukurydzy siewnikami z podsiewaczem nawozów szerokość 65cm i 75cm
- ▶ Siew zboż
- ▶ Prasowanie Prasą Rolującą z docinaczem
- ▶ Orka
- ▶ Usługi Opryskiwaczem

...oraz inne usługi rolnicze według potrzeb klienta.

Stanisław Pazola
Szurkowo 36
64-125 Poniec

tel. +48 691 949 013
www.rolpaz.pl

UWAGA !!!

FIU "U Józefa" Józef Szumny
prowadzi sprzedaż węgla, ekogroszku,
miału i drewna opałowego.
Węgiel z najlepszych polskich kopalni.
ZAPRASZAMY
Poniec, ul. Krobska Szosa 32 byle "SKR"

*Gwarantujemy bardzo dobrą jakość
i miłą obsługę.*
Firma czynna od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.00 - 16.00
oraz w soboty w godzinach 8.00 - 13.00

Kontakt telefoniczny:
605 059 054
609 027 321
63 57 31 186

**Od dnia 01.09.2013r. do każdego zakupionego
węgla powyżej 500kg i worek drewna GRATIS**



Zakończyły się prace dotyczące przebudowy ul. Prusa i części ul. Sienkiewicza w Poniecu. Prace wykonało Przedsiębiorstwo Drogowe DROGBUD Gostyń Sp. z o. o. z Grabonoga. Dodatkowo spółka gazownicza z Poznania wymieniła sieć gazową na wymienionym odcinku drogi. Koszt całej inwestycji to 231 779, 85 zł brutto. PK



Trwają prace nad przebudową chodnika przy odcinku drogi powiatowej w Rokosowie. Wykonawcą robót jest Przedsiębiorstwo Drogowo – Transportowe DROGRANZ Andrzej Paradowski z Góry. Koszt przedsięwzięcia wynosi 83 702, 40 zł brutto. PK



W Sarbinowie wykonano przebudowę chodnika przy drodze gminnej. Wykonawcą robót była firma PHU DUET Marek Pietrzak z Rawicza. Inwestycja kosztowała 29 145, 90 zł brutto. PK



Ponadto w Sarbinowie wyremontowano nawierzchnię odcinka drogi gminnej. Wykonawcą zadania była firma Usługi Drogowo-Budowlane TYM-BUD Paweł Muszyński z Góry za kwotę 7 995 zł brutto. PK

Olej napędowy



Urząd Miejski w Poniecu informuje wszystkich producentów rolnych, że w terminie od 1 do 31 sierpnia należy złożyć wnioski o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego, wykorzystywanego do produkcji rolnej na II półroczu 2013 r. Do wniosku należy dołączyć faktury VAT albo ich kopie stanowiące dowód zakupu oleju napędowego w okresie od 1 lutego do 31 lipca 2013 r., oznaczony kodem CN 2710 19 41 do 2710 19 49 oraz

kodem CN 3824 90 91 – po znolizowanej ustawie o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego, wykorzystywanego do produkcji rolnej z dnia 13 czerwca 2013 r. Kopie faktur stanowiących dowód zakupu oleju napędowego nie wymagają potwierdzenia ich zgodności z oryginałem.

Wyprawka szkolna



Burmistrz Ponieca Zarządzeniem Nr 234/2013 z dnia 18 lipca 2013 roku ustalił termin składania wniosków o udzielenie pomocy uczniom objętym Rządowym programem pomocy uczniom w 2013r. – „Wyprawka szkolna”. Do dnia 13 września wnioski należy składać u dyrektora odpowiedniej szkoły, do której uczeń będzie uczęszczał w roku szkolnym 2013/2014.

Więści z gminy Poniec

Wydawca i redakcja: Gminne Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Poniecu,

ul. Szkolna 3, tel. 65 5731169

Redaktor naczelny: Paweł Klak

Przesyłanie materiałów do gazety i archiwum PDF: www.poniec.eu

Druk: Trasmar Leszno

Skład: HALPRESS, Leszno - www.halpress.eu

Najwyższa ocena

Przed trzema miesiącami pisaliśmy na łamach „Wieści...” o Samorządowym Funduszu Poręczeń Kredytowych z Gostynia. Gmina Poniec jest jednym z udziałowców tego Funduszu. Właśnie dotarła do nas bardzo dobra wiadomość.



Samorządowy Fundusz Poręczeń Kredytowych Sp. z o. o. w Gostyniu został poddany ocenie wiarygodności kredytowej, którą przeprowadziła trzecia europejska pełnoprawna agencja ratingowa, zarejestrowana przez Komisję Nadzoru Finansowego w Bułgarii oraz Europejski Urząd Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych (ESMA) - BCRA – Credit Rating Agency we współpracy z PKF Capital Sp. z o. o.

W pierwszej kolejności oceny otrzymały cztery fundusze, w przypadku których oceniano standard działalności oraz wiarygodność i stabilność finansową.

Samorządowy Fundusz Poręczeń Kredytowych z siedzibą w Gostyniu otrzymał rating długoterminowy na poziomie A, co w stosowanej skali ratingowej oznacza bardzo dobrą stabilność finansową, silną zdolność obsługi zobowiązań, na którą słabo mogą wpłynąć wydarzenia w dającej się przewidzieć przyszłości. Fundusz wypadł najlepiej spośród czterech ocenianych dotychczas funduszy.

Ponadto w pierwszym etapie projektu – w ramach nadawania wstępnych ocen ratingowych dla 24 funduszy poręczeniowych - Samorządowy Fundusz Poręczeń Kredytowych Sp. z o. o. w Gostyniu otrzymał najlepszą ocenę.

- Nadanie ratingu niewątpliwie zwiększa wiarygodność i prestiż Funduszu przed bankami oraz innymi instytucjami finansowymi. Uzyskanie niezależnej oceny ratingowej wiarygodności kredytowej pozwoli na osiągnięcie wielu ko-

rzyści, w tym podniesienie standardów działania Funduszu poprzez umocnienie swej pozycji zarówno wśród instytucji finansowych, jak i klientów oraz partnerów okołobiznesowych. Przeprowadzony monitoring ryzyka kredytowego Funduszu jest dla współpracujących banków istotną oceną świadczącą o stabilnej pozycji SFPK. Warto podkreślić, że uzyskanie pozytywnej oceny ratingowej przyczyni się do uznawania przez banki zabezpieczenia kredytów w postaci poręczenia Funduszu, jako zabezpieczenia o wysokiej i trwałej wartości. Jednocześnie przedsiębiorca korzystający z poręczenia Funduszu będzie miał świadomość, że jego kredyt jest zabezpieczony w sposób pewny i trwały – powiedziała Aneta Karkosz prezes Zarządu SFPK Sp. z o. o.

19 czerwca w Warszawie na ręce prezes Anety Karkosz oficjalnie wręczono certyfikat z przeprowadzonej oceny ratingowej. Obok Samorządowego Funduszu Poręczeń Kredytowych Sp. z o. o. w Gostyniu certyfikaty otrzymali:

*Poznański Fundusz Poręczeń Kredytowych Sp. z o. o. w Poznaniu z oceną A-,

*Świętokrzyski Fundusz Poręczeniowy Sp. z o. o. w Kielcach z oceną BBB,

*Śląski Regionalny Fundusz Poręczeniowy Sp. z o. o. w Katowicach z oceną BBB+.

W dalszej kolejności ocenionych zostanie kolejnych 20 funduszy poręczeniowych.

Z bukietem kwiatów do... Reginy - 7 IX

Regina to inaczej „królowa”. Imię to zdobi więc osoby dumne i po królewsku wyniosłe. Jest kobietą nietypową, bardzo oryginalną. Jej zdolności organizatorskie sprawiają, że świetnie nadaje się na kierownicze stanowisko w biznesie. Nie tylko docenia wartość pieniądza, ale jest oszczędna. Nigdy nie kupuje pod wpływem chwili, a wszelkie zakupy zawsze rozważa i poprzedzi dobrym rozeznaniem kilku ofert. Po ciężkiej pracy lubi poleniuchować na łonie natury, poczytać dobrą książkę, obejrzeć wartościowy film. Ale Regina bywa też humorzysta, ma swoje kaprysy i dąsa się. Jej kolorem jest karmazyn, zwierzęciem łabędź, rośliną truskawka, a znakiem zodiaku Lew. Imieniny obchodzi także: 17 marca, 1 lipca, 27 sierpnia i 21 listopada.

W gminie Poniec mieszka 17 par o imieniu Regina. Najstarsza jest z Dzieżyczyń i ma 79 lat, a najmłodsza mieszka w Łęce Wielkiej i ma 27 lat. Wszystkim Reginom życzymy, by zawsze miały powody do radości. W Poniecu mieszka 5 par o imieniu Re-



Regina Kistowska
z Ponieca

gina. W Bogdankach i Żytowiecku po 2 oraz w Dzieżyczyń, Wydawach, Janiszewie, Sarbinowie, Szurkowie, Śmiłowie, Włostkach i Łęce Wielkiej - po jednej.

(has)

Mateusza - 21 IX

Imię Mateusz ma biblijny rodowód i znaczy „dar Boga”. Znane jest od XII wieku. W zasadzie nie ma zdrobnień, chyba że ktoś chce o nim mówić Mateuszek. Mężczyzna o tym imieniu ma rozbudowane życie wewnętrzne oraz jasną i uporządkowaną wizję własnego świata. Jednocześnie kusi go wszystko, co ciekawe i warte poznania. Lubi „zaglądać” w serca innych, ale tylko wówczas gdy chce komuś pomóc. Jego kolorem jest żółty, rośliną figa, zwierzęciem jaguar, a znakiem zodiaku Rak. Imieniny obchodzi także: 27 marca, 8 i 11 września, 5, 12 i 13 października oraz 27 grudnia.

Panów Mateuszków jest u nas aż 78. Zarówno najmłodszy, jak i najstarszy mieszkają w Poniecu. Najwięcej lat ma 38-letni Mateusz, a najmniej zaledwie roczny Mateuszek. I tym dużym, i tym małym Mateuszom życzymy, by byli zdrowi i szczęśliwi. W Poniecu mieszka 25 Mateuszków, w Drzewcach - 8, w Teodozowie, Dzieżyczyń i Łęce Wielkiej - po 5, w Bogdankach i Żytowiecku - po



Mateusz Nawrocik
z Ponieca

4, w Grodzisku - 3, w Rokosowie, Waszkowie, Śmiłowie, Szurkowie, Bączylesie, Janiszewie i Łęce Małej - po 2 oraz w Sarbinowie, Włostkach, Zawadzie, Czarkowie i Wydawach - po jednym.

(has)

POŻEGNANIE

W lipcu na zawsze odeszli od nas :

- 2. 07, Pietras Czesław (1945), Sarbinowo
- 3. 07, Kaczmarek Marianna (1930), Grodzisko
- 9. 07, Jarożek Henryk (1947), Śmiłowo
- 14. 07, Pietraszewski Grzegorz (1945), Poniec
- 15. 07, Tomczak Eugeniusz (1959), Żytowiecko
- 18. 07, Małecki Zenon (1949), Bączylas
- 18. 07, Bartkowiak Anna (1951), Poniec
- 26. 07, Wołk Katarzyna (1925), Dzieżyczyń
- 26. 07, Ziemiński Jan (1956), Rokosowo
- 27. 07, Stachowiak Franciszek (1950), Poniec

Najstarsi w gminie

Joanna Jasińska skończyła 22 kwietnia 91 lat i jest jedną z najstarszych mieszkanek gminy Poniec. Urodziła się, wychowała i do dziś mieszka w Żytowiecku. Miała dwie siostry i dwóch braci. Jeszcze za młodu, przed ślubem, pracowała w PGR, gdzie wykonywała każde konieczne prace. Za mąż wyszła w 1946 roku za Stanisława, który niestety od 22 lat już nie żyje. Po ślubie często pracowała dorywczo także w PGR, aż do 60. roku życia. Jednak pani Joanna w małżeństwie głównie zajmowała się wychowywaniem dzieci, domem, a także przydomowym małym



ogródkiem, gdzie uprawiała warzywa na własne potrzeby, miała kury i kaczki. Urodziła trzy córki: Helenę, Marię i Stanisławę oraz jednego syna Tadeusza. Najmłodsza córka Stanisława pozostała w domu, odziedziczyła dobytek i opiekuje się mamą. Pani Joanna doczekała się już 11 wnuków i 13 prawnuków. W zasadzie na zdrowie nie może narzekać, bo od dwudziestu lat nie musiała chodzić do żadnego lekarza. Tylko, jak sama twierdzi, energii ma mniej niż kiedyś, a siły nie zawsze starcza jej na cały dzień. Obecnie pani Joanna musi odpoczywać, choć często zdarza się, że spaceruje wokół domu i dogląda wszystkiego w ogródku. Życzymy jubilatce dużo zdrowia, dobroci i serdeczności od bliskich.

PK



Rodzinny wyjazd do Gołuchowa dla zainteresowanych mieszkańców gminy zorganizowało 10 sierpnia Gminne Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Poniecu. Celem wyprawy było zwiedzanie Zamku Księżąt Czartoryskich, Muzeum Leśnictwa oraz wizyta w Pokazowej Zagrodzie Zwierząt. Wycieczka samochodowa do Gołuchowa okazała się interesującą lekcją historii i przyrody.

PK



Drugi wakacyjny Turniej FIFA rozegrany został 7 sierpnia wśród młodych graczy komputerowych w Kawiarence Internetowej GCKSTIR. W turnieju wzięło udział trzynastu graczy, którzy przez 5 godzin rozgrywali mecze najlepszymi reprezentacjami świata. Najlepsza okazała się drużyna Niemiec, którą mecze rozgrywał Kuba Matuszewski. Drugie miejsce wywalczyła Hiszpania, czyli Eryk Offert, trzecie - Argentyna, czyli Adam Dominiczak. a czwarte - Urugwaj, czyli Mateusz Juskowiak. Wszyscy uczestnicy otrzymali słodycze, a czterech najlepszych - nagrody rzeczowe.

PK



Dużą imprezę zorganizowali sobie członkowie rodziny Kluczyków. Ich rodzinne korzenie sięgają przede wszystkim do Rokosowa, gdzie w zamkowym parku 20 lipca przygotowali pierwszy w historii rodzinny zjazd. Na imprezie bawiło się ponad 150 osób, które reprezentowały cztery pokolenia Kluczyków. Najstarszy uczestnik zjazdu, Tadeusz Kluczyk, miał 77 lat, a najmłodsze dziecko zaledwie 3 tygodnie. Goście przybyli m. in. z najbliższych okolic oraz z Gostynia, Poznania i Wrocławia. Organizatorami zjazdu byli: Andrzej Kluczyk, siołtyś Rokosowa oraz jego kuzynka Elżbieta i kuzyn Roman.

PK

To warto wiedzieć...

Podatek dochodowy ze sprzedaży nieruchomości w 2013 roku

Decydujące znaczenie dla skutków podatkowych przy zbyciu nieruchomości ma moment jej nabycia. Zgodnie z ustawą o podatku dochodowym od osób fizycznych podatek dochodowy płaci się w przypadku, jeżeli zbycie nieruchomości zostało dokonane przed upływem 5 lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym nastąpiło nabycie lub wybudowanie przedmiotowej nieruchomości.

Jeżeli więc dokonujemy teraz sprzedaży nieruchomości nabytych do końca roku 2007, to takie zbycie nie stanowi źródła przychodu w rozumieniu art. 10 ust. 1 pkt 8 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych i w konsekwencji nie powstaje obowiązek uiszczenia podatku dochodowego.

Od 1 stycznia 2007 roku na skutek wprowadzonych dwóch zmian przepisów ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych uległy zmianie zasady rozliczenia, wysokość podatku i możliwość skorzystania z ulg podatkowych przy zbyciu nieruchomości. Pierw-

sza zmiana dotyczy sprzedaży nieruchomości nabytych, wybudowanych od 1 stycznia 2007 roku do 31 grudnia 2008 roku, a druga zmiana - sprzedaży nieruchomości nabytych, wybudowanych od 1 stycznia 2009 roku.

Według obowiązujących zasad podatek dochodowy ze sprzedaży nieruchomości nabytych, wybudowanych do 31 grudnia 2008 roku obliczany jest od dochodu. Oznacza to, że przychód uzyskany ze sprzedaży pomniejszany jest o koszty przychodu, tj. o udokumentowane koszty nabycia lub koszty wybudowania oraz o koszty poniesione w czasie jej posiadania, które zwiększyły jej wartość. Wysokość poniesionych nakładów ustala się na podstawie faktur VAT oraz dokumentów stwierdzających poniesione opłaty administracyjne. Podatek dochodowy wynosi 19% i należy go zapłacić w terminie złożenia zeznania podatkowego za rok podatkowy, w którym nastąpiło odpłatne zbycie. Obliczony podatek należy wykazać w jednym z

trzech formularzy zeznań: PIT-36, PIT-36L lub PIT-38. Jeżeli zbywający był zameldowany w zbywanym lokalu lub budynku mieszkalnym na pobyt stały przez okres nie krótszy niż 12 miesięcy przed datą zbycia, wtedy zgodnie z ustawą o podatku dochodowym przychody ze sprzedaży tego lokalu lub budynku mieszkalnego są wolne od podatku (ulga meldunkowa). Aby skorzystać z tego zwolnienia, zbywca musi złożyć we właściwym urzędzie skarbowym oświadczenie, że spełnia warunki do zwolnienia. Oświadczenie to należy złożyć w terminie składania zeznania za rok podatkowy, w którym nastąpiło zbycie.

Od 1 stycznia 2009 roku zlikwidowano ulgę meldunkową. Wprowadzono nowe zwolnienie, tzw. ulgę mieszkaniową. Wysokość podatku, jak i regulacje dotyczące ustalania dochodu pozostały bez zmian. Nowa ulga podatkowa zakłada, że wolne od opodatkowania są dochody ze zbycia nieruchomości w wysokości, która odpowiada

iloczynowi tego dochodu i udziału wydatków poniesionych na własne cele mieszkaniowe w przychodzie, ze zbycia nieruchomości, jeżeli począwszy od dnia zbycia, nie później niż w okresie 2 lat, licząc od końca roku podatkowego, w którym nastąpiło zbycie, przychód uzyskany ze zbycia tej nieruchomości został wydatkowany na własne cele mieszkaniowe. Aby skorzystać z tego zwolnienia, nie trzeba składać żadnego oświadczenia. Po zakończeniu roku, w którym nastąpiło zbycie nieruchomości, w terminie do 30 kwietnia należy złożyć zeznanie roczne – PIT 39. W zeznaniu tym wykazujemy dochody uzyskane ze sprzedaży nieruchomości lub dochody zwolnione z podatku ze względu na ulgę mieszkaniową.

Do wydatków na własne cele mieszkaniowe zalicza się m. in. wydatki na nabycie budynku mieszkalnego, lokalu mieszkalnego, na remont i adaptację a także wydatki na spłatę kredytu wraz z odsetkami zaciągniętego na sfinansowanie własnych potrzeb mieszkaniowych.

RENATA LACHIEWICZ
KIEROWNIK DZIAŁU OBSŁUGI
BEZPOŚREDNIEJ URZĘDU
SKARBOWEGO W LESZNIE

XXII Salezjańska Pielgrzymka Ewangelizacyjna w Poniecu



fotorelacja: Dudkowiak Łukasz

Remonty w świetlicach

W tym roku wykonano kolejne prace remontowe w wielu świetlicach wiejskich. Jest to jedno z priorytetowych zadań Gminy Poniec i realizowanych z dużym sukcesem przy wsparciu finansowym również ze środków zewnętrznych w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.



Teodozewo: wymiana instalacji wodno-kanalizacyjnej, remont łazienek, w tym zakup urządzeń sanitarnych, płytek oraz materiałów budowlanych, usługa dekarska: montaż rynien i opierzeń, zalewanie posadzek dwuwarstwowych w toaletach, malowanie holu, nakładanie tynku żywicznego na lamperię, malowanie drzwi wejściowych oraz wewnętrznych farbą olejną, modernizacja centralnego ogrzewania w holu (wymiana zaworów i rur).



Bogdanki: remont i modernizacja pokrycia dachowego.



Szurkowo: zakup 150 krzeseł i 40 stołów.



Dzięczyna: naprawa nagrzewnicy, zakup blatów na stoły, zakup i założenie lamp w toaletach, częściowy remont podłogi.



Żytowiecko: wymiana instalacji wodno-kanalizacyjnej, remont łazienek, w tym zakup urządzeń sanitarnych, płytek oraz materiałów budowlanych, usługa dekarska: klejenie papy i montaż opierzeń na kominach, zalewanie posadzek dwuwarstwowych w toaletach, wymiana instalacji elektrycznej, malowanie sali, zaplecza, okien i drzwi od toalet, zakup wykładziny podłogowej.



Łęka Mała: wykonanie wentylacji w kuchni, malowanie korytarza, kuchni i toalet, a także wyposażenie kuchni w meble.

Czarkowo: zakup lamp oraz wymiana instalacji elektrycznej.

Grodzisko: naprawa bramki na boisku sportowym.

Drzewce: założenie paneli ściennych w świetlicy.

Łęka Wielka: zakup materiałów do budowy pieca kuchennego: kafle do pieca, ruszt, płyta stalowa, wyburzenie ścianki oraz założenie płytek w części kuchennej, malowanie kuchni, modernizacja centralnego ogrzewania w kuchni.

Śmitowo: założenie paneli ściennych w świetlicy.

Gdy pasję łączy się z

Szczęśliwcami podobno są ci, którzy żyją z tego, co najbardziej lubią. Tak jak Bolesław Rosik. Od 1980 roku wędkowanie. Od wielu lat prowadzi też sklep wędkarski. Dodajmy do tego, że to także działacz, obywatel i członek Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Lesznie.

Wędkować zaczął w roku 1980. Wkrótce zapisał się do koła wędkarskiego, ale nie w swym rodzinnym Poniecu, a w Bojanowie, mieście, w którym ukończył Technikum Rolnicze. Lecz już po trzech latach dołączył do ponieckich kolegów, zapisując się do tutejszego Koła Perkoz. Koniecznie trzeba powiedzieć, że przez osiemnaście lat był tam prezesem. Do tego warto dodać, że w zawodach wędkarskich kilkakrotnie zdobywał tytuły Mistrza Koła.

Na szczycie Europy

Łowi niemal codziennie, szczególnie od wiosny do jesieni.

- Mam własny staw o powierzchni trzydziestu pięciu arów przy wylocie z Ponieca na Pawłowice – mówi Bolesław Rosik. - To około kilometra od mojego domu. Przy stawie jest mały domek, w którym można się schronić, gdy na przykład pada deszcz. Po pracy, wieczorami, siadam tam nad wodą i łowią.

Oczywiście chętnie jeździ wędkować na inne zbiorniki i często rywalizuje w zawodach. Teraz już trochę mniej, ale jeszcze całkiem niedawno jeździł na nie praktycznie w każdą niedzielę. Z powodzeniem między innymi wywalczył tytuł Mistrza Okręgu w zawodach podlodowych.

Choć najprzyjemniej wspomina dwie wyprawy, które wraz z kolegami odbył do Norwegii, i to na samą północ tego kraju, a zarazem na sam kraniec kontynentu europejskiego. Mowa o przylądku Nordkapp, czyli Przylądku Północnym. Tam, na „szczytach Europy”, łowił dorodne dorsze, zębacze, karmazyny.

- I to wszystko w zapierającej dech w piersiach scenerii. Surowej, ponurej, a przez to niesamowicie pięknej - mówi.

Nauka przez cały czas

Leszczyński Okręg PZW obejmuje obszar byłego województwa leszczyńskiego z wyjątkiem powiatu górowskiego. Jest więc całkiem spory. Jeszcze niedawno zrzeszonych w nim było około ośmiu tysięcy wędkarzy. Teraz jest ich trochę mniej, bowiem część przechodziła do innych okręgów, głównie poznańskiego. Mimo wszystko działacze wędkarscy mają sporo zajęć. Pan Bolesław wie o tym doskonale, pełnił bo-

wiem funkcję wiceprezesa okręgu ds. sportu. Obecnie drugą już kadencję zasiada w zarządzie okręgu. I oczywiście cały czas należy do Koła Perkoz.

Nic więc dziwnego, że mało jest tak doświadczonych wędkarzy jak on, i to nie tylko w okolicach Ponieca, ale w ogóle w Okręgu Leszczyńskim. W swoim życiu brał udział w setkach zawodów. Każde to nie tylko przyjemność, ale i nauka. Wędkarskie doświadczenie zdobywa się bowiem cały czas.

- Bo to prawdziwa sztuka - stwierdza. - Jeden będzie łowił ryby godzinami i nie złowi nic wartościowego, a inny w tym samym miejscu nałowi wiele pięknych okazów. Po prostu dobrzy wędkarze mają swoje sposoby, i to skuteczne. Przy tym ciągle uczą się nowych rzeczy i poznają nowe sztuczki.

Ta tajemnicza nazwa

Przez wiele lat pracował w Wojewódzkiej Stacji Hodowli Zwie-



Stanęli na podium

Sukcesem zakończył się wyjazd taekwondzistów SKT Tiger na Mistrzostwa Świata Taekwondo w Wielkiej Brytanii. Trójka naszych zawodników stanęła na podium: Klaudia Wujek wywalczyła srebro, a Adam Sierakowski i Emil Janowski - brązowe medale.



Drużyna z Ponieca wyjechała na mistrzostwa 10 lipca. Po ponad 24-godzinnej podróży autokarem i promem zawodnicy poddali się

obowiązkowym pomiarom wagi i wzrostu. Później zakwaterowani zostali w hotelu na terenie kompleksu Ricoh Arena w Coventry. Pią-

tek, 12 lipca, stał pod znakiem zmagania seniorów w walkach przerywanych, układach tradycyjnych i formach do muzyki. Nasz jedyny reprezentant Łukasz Busz,

pracą

dziesięcioleci jego hobby to obecnie wchodzi w skład Za-

rzęta. Później prowadził sklep warzywny w Poniecu, a równocześnie sklep wędkarski Esox w Lesznie. Ostatecznie warzywniak zlikwidował, a zajął się wyłącznie Esoxem, który ma już osiemnaście lat. Niewtajemniczonym nazwa może wydać się trochę dziwna, a przynajmniej tajemnicza. Tymczasem jej wyjaśnienie jest bardzo proste. Esox to po łacinie szczupak.

Mimo że ma już siedemdziesiąt lat, z przyjemnością codziennie dojeżdża z Ponieca do Leszna.

- *Bo faktycznie tak jest, że jak coś lubi się robić, to jest to po prostu przyjemność - stwierdza. - I mniej się przy tym czujemy zmęczeni niż przy nielubianej pracy. Ja poznałem wielu wędkarzy, to pasjonaci. Mam dobry kontakt z mnóstwem moich klientów.*

On też jest pasjonatem, dlatego na pytanie, jak długo zamierza wędkować, odpowiada bez wahania - najdłużej, jak się da.

**DAMIAN SZYMCZAK
PAWEŁ KLAK**

niestety przegrał w drugiej walce z zawodnikiem z Rosji. W sobotę, 13 lipca, humor poprawili zawodnicy z kategorii juniors, czyli poniżej 16. roku życia. Klaudia Wujek w walkach drużynowych zdobyła srebrny medal, Adam Sierakowski brązowy medal w kategorii niebieskich pasów, a Emil Janowski – brązowy medal w czerwonych pasach.

Po zwyciężonych pojedynkach odpadli Dawid Baranowski i Szymon Szymański. Obaj byli w świetnej dyspozycji, pokonując silniejszych przeciwników, lecz odpadli walcząc o brązowy medal. Największego pecha miał Szymon Szymański, ponieważ w walce o brązowy medal trafił na swojego kolegę – Adama Sierakowskiego, z którym przegrał jednym punktem. W drugiej swojej walce przegrał dobrze walczący Patryk Ślęzak, który zadebiutował na imprezie tak dużej rangi.

Mistrzostwa Świata Taekwondo w Wielkiej Brytanii były niesamowitym wyzwaniem sportowym i dużą przygodą dla zawodników SKT Tiger. Według opinii trenera Krzysztofa Bednarza było to największe przedsięwzięcie, w jakim dotychczas brali udział. Gmina Poniec sfinansowała wyjazd naszej drużyny. Za pośrednictwem gazety wszyscy działacze Tigera składają więc ogromne podziękowania władzom gminy za pomoc w zrealizowaniu sportowych marzeń.

PK

Prawdziwe historie

Przeczytałam u was historię o pani, która kilka powojennych lat poszukiwała ukochanego. Wtedy pomyślałam, że historia mojej rodziny także nadaje się do tej rubryki. Jest prawdziwa, ciekawa, no a przede wszystkim ma dobre zakończenie. Poszukiwania bliskich okazały się skuteczne, choć trwały dziesięć lat.

Moi dziadkowie w okresie międzywojennym wyjechali do Niemiec w poszukiwaniu pracy. Zabrali ze sobą dwie córki i najstarszego syna. Młodsza córka to moja przyszła mama. W Niemczech spędzili kilka lat, ale kiedy zaczęły dochodzić wieści o możliwym wybuchu wojny, wrócili do kraju. Na obczyźnie pozostał jedynie ich syn, a więc mój wujek. I właśnie o nim słuch zaginął. Kiedy trwała wojenna zawierucha, trudno było gdziekolwiek pisać, kogoś pytać, wysłać paczki. Nikt nie wiedział, dokąd wujek pojechał i czy w ogóle żyje. Dziadkowie byli przekonani, że wstąpił do wojska, walczył, może nawet zginął. Z tym przeświadczeniem odchodzili na zawsze. Najpierw zmarł dziadek, potem, już w latach pięćdziesiątych, babcia.

Te czasy pamiętam. Miałam wtedy kilka lat. Kiedy dorastałam, mama nieraz opowiadała mi o swoich dziecięcych latach. O pobycie na wsi, gdzie dziadkowie mieli domek, o wyjeździe do Niemiec, o swojej siostrze, która wróciła razem z nią i zamieszkała niedaleko rodzinnej miejscowości. No i o swoim bracie. O nim zawsze mówiła ze smutkiem. Powtarzała, że bardzo chciałaby zobaczyć go chociaż raz w życiu albo wiedzieć, gdzie spoczął. Na ten temat przegadałyśmy niejedną wieczór. Wtedy wspominała również, że próbowała odszukać brata przez Czerwony Krzyż, że wiadomości, jakie odbierała, nie były pomyślne, że przez lata nikt nic o nim nie wiedział. Po jednym z takich wieczorów postanowiłyśmy ponownie rozpocząć poszukiwania. Oczywiście znowu przez PCK, bo przecież wówczas nie było jeszcze internetu, nie miałyśmy nawet telefonu. I tak mijały kolejne lata.

Tamtego dnia nigdy nie zapomniałam. Chodziłam do liceum i kiedy wróciłam po lekcjach do domu, zobaczyłam mamę siedzącą przy stole i płaczącą. Byłam przekonana, że stało się coś strasznego. Mama zachowywała się jak nieprzytomna. Nie mogła nic powiedzieć, nie reagowała na moje pytania, patrzyła przed siebie. I płakała. Dopiero po paru chwilach zorientowałam się, że mama płacze ze szczęścia. W rękach trzymała list napisany przez swojego brata. Nie rozmawiała z nim i nie



„Prawdziwe historie”
dostępne jako e-book
na stronie www.siecinski.com/ph
Teraz również jako AUDIOBOOK
na urządzeniach Apple.

widziała go ponad trzydzieści lat. Teraz czytała jego słowa.

Nie będę pisać o wszystkich przeżyciach związanych z odnalezieniem wujka, bo to bardzo osobiste sprawy mojej mamy, cioci, kuzynostwa. Każdy przeżywał to na swój sposób. Dość powiedzieć, że wujek znalazł się w Belgii, pracował w dużym gospodarstwie rolnym, był sam. Pisał wtedy do mojej mamy co kilka tygodni. W ten sposób opowiadał o swoim życiu, o tułaczce, o tęsknocie. To były trudne lata, wujek bał się wracać do kraju, był przekonany, że sprawi kłopot rodzinie, że może stać się coś złego. Nie miał kontaktów z Polakami, a wiadomości, jakie dochodziły do niego, nie były najlepsze. Więc pozostawał na obczyźnie, nie wiedząc, że odeszli rodzice, że siostry założyły rodziny, że ma siostrzenicę, siostrzeńców.

W jednym z listów wujek napisał nam, że także miał rodzinę. Ożenił się, urodziła im się córka. Niestety, coś im nie wyszło. Żona z córką wyjechały. Córka wyszła za męża, zmieniła nazwisko. Nic o nich nie wiedział. Pomyślałam wtedy, że los jest dla wujka niesprawiedliwy. Dwa razy stracił w życiu najbliższych. Jest sam, bez wsparcia, bez miłości, wśród obcych mu ludzi.

Moja mama pojechała do Belgii. Spotkała brata, spędziła z nim dwa tygodnie. To były dla nich bar-

dzo szczęśliwe dni. Dwa lata później wujek zmarł.

I w tym miejscu mogłabym zakończyć tę historię, bo nie ma już mojej mamy, nie ma cioci, wujka. Odeszło tamto wojenne pokolenie. A my tęsknimy do nich, kochamy ich, wspominamy. Ale ta moja historia ma jednak ciąg dalszy. Teraz ja mam już swoją rodzinę i dorosłe dzieci. Też opowiedziałam im historię wujka i jego córki. Nieraz powtarzałam, że gdzieś w świecie żyje moja bliska kuzynka, a ja nie mam z nią żadnego kontaktu. I wyobrażacie sobie, że mój syn rozpoczął poszukiwania potomków rodziny mojej mamy, a więc także mojego wujka. To trwało kolejnych kilka lat. Poznał w tym czasie wielu dalszych krewnych, z niektórymi do dziś utrzymuje kontakt. Ale najważniejsze, że odszukał córkę wujka. Też jest w Belgii. Już się widziałyśmy. A teraz, gdy chcemy porozmawiać, siadamy po prostu przy komputerach i ślemy do siebie maile. Moja kuzynka ma trójkę dzieci. Myślę, że kiedyś poznają moje pociechy i moje wnuki. Bo to już czwarte pokolenie naszej rodziny szuka się po świecie. Jakie to szczęście, że teraz świat jest tak naprawdę w zasięgu ręki. Szkoda, że nasi rodzice nie mogli tego doświadczyć.

**SPISAŁA
HALINA SIECIŃSKA**

Turniej na piasku

Niemal przez całą sobotę, 27 lipca, przy afrykańskiej pogodzie trwała rywalizacja w VI Turnieju Piłkowej Piłki Siatkowej, który rozegrano w Śmiłowie.



Zwycięskie drużyny w kategorii OPEN



Zwycięskie drużyny w kategorii do lat 16



Do odbywającej się w wielkim upale rywalizacji zgłosiło się 20 drużyn, podzielonych na dwie kategorie: do 16 lat i kategorię OPEN. Wszyscy uczestnicy okazali się niezwykle twardzi i wytrzymali, gdy przyszło im rozgrywać pojedynki siatkówki plażowej na piasku parzącym w stopy i przy oślepiającym słońcu. Kibice i zawodnicy, kto tylko mógł, szukali cienia na złapanie oddechu między meczami. Butelki z wodą rozchodziły się na pniu. Turniej rozpoczął się o godzinie 10 od rozgrywek najmłodszych zawodników. Po przeszło trzygodzinnych zmaganiach ośmiu drużyn w finale spotkały się pary: Piotr Klimkowski i Denis Bolewicz kontra Adam Solak i Michał Kubis. Po zaciętej rywalizacji lepsza okazała się para Klimkowski i Bolewicz. W meczu o trzecie miejsce Emilia Olejnik i Anna Wolewicz pokonały parę Tobiasz Słupianek i Marcin Domağa. Przed godziną 14 zmagania rozpoczęło 12 par, które zgłosiły się do rywalizacji w kategorii

OPEN, nie tylko z gminy Poniec, ale również z Pudliszek, Krzemieniewa, Leszna i Goniembic. Ze względu na wyjątkowo dużą liczbę drużyn występujących w rozgrywkach organizatorzy ustalili, że rywalizacja odbywać się będzie do jednego wygranego, natomiast mecze półfinałowe i finałowe do dwóch wygranych setów. W finale rozgrywek para Piotr Sierpowski i Paweł Skiba pokonała 2 : 0 parę Patryk Bolewicz i Krzysztof Markowski. W meczu o trzecie miejsce para Klaudia Witt i Łukasz Kubeczka okazała się lepsza od dwójki Jakub Szpurenk i Krzysztof Rosik.

Zwycięskie drużyny otrzymały pamiątkowe dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Dla wszystkich zaś uczestników organizatorzy przygotowali poczęstunek i napoje. Organizator turnieju, czyli Gminne Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Poniecu dziękuje radnemu i sołtysowi Śmiłowa za pomoc w przygotowaniu imprezy.

O puchar firmy

Coroczne nocne Zawody Wędkarskie o Puchar Firmy Giera odbyły się 27 lipca na stawach w Dzieżycynie. Impreza miała charakter otwarty, czyli każdy mógł w nich wystartować.



Na zbiórkę o godzinie 16 przybyło 42 amatorów nocnego wędkowania. Po regulaminowym

losowaniu każdy mógł udać się na stanowisko wcześniej przygotowane przez Ponieckie Stowarzy-

szenie Wędkarskie Perkoz. Łowienie trwało od godziny 17 w sobotę aż do godziny 8 w niedzielę. Zawodnicy zostali podzieleni na dwa sektory. Pogoda idealnie nadawała się na tego typu zmagania, bo podczas upalnych dni ryby najlepiej żerują wieczorem, w nocy lub wczesnym rankiem. Wśród startujących najpopularniejsza była metoda spławikowa z założonym na antenkę specjalnym świetlikiem, który umożliwiał zauważenie brania w kompletnych ciemnościach. Oczywiście każdy uczestnik był

zaopatrzone w dodatkowe oświetlenie. W takich warunkach najwygodniejsze są lampki czołowe, które pozwalają na punktowe oświetlenie, które nie powoduje płoszenia ryb.

Początek zawodów nie zapowiadał dobrych wyników. Brały tylko małe płocie, leszcze i krapie. Na szczęście im słońce było niżej, tym większe ryby trafiały do siatek. Raz po raz wśród uczestników roznosiły się wiadomości o kolejnym złowionym karpie. Zanim zrobiło się ciemno, już było wiadomo, że z dużą przewagą prowadzi Artur Matecki, który złowił wieczorem 3 karpie, małego suma i dużego karasia srebrzystego. Jak się okazało w niedzielę rano, to właśnie on zwyciężył w całych zawodach, łowiąc blisko 12 kg ryb, w tym 4 karpie!

Po zawodach na najlepszych czekały puchary i atrakcyjne nagrody, które wręczał przedstawiciel sponsora Daniel Giera. Na koniec tradycyjnie wylosowano nagrodę pocieszenia, która trafiła do Józefa Idowiaka. Puchar za największego drapieżnika odebrał Ryszard Gubański, który złowił blisko 3 kg sandacza.

Najlepsi zawodnicy:

1. Artur Matecki - sektor B - 11, 76 kg
2. Dariusz Starosta - sektor A - 10, 46 kg
3. Jan Brink - sektor B - 11, 46 kg
4. Marcin Maćkowiak - Sektor A - 9, 64 kg
5. Hubert Siadek - sektor B - 8, 84 kg

NORBERT LINDNER

Turniej Jana Dopierały



Dnia 4 sierpnia na boisku sportowym w Rokosowie odbył się VI Turniej Piłkarski im. Jana Dopierały. Impreza rozpoczęła się o godzinie 12. 30 minutą ciszy oraz uroczystym otwarciem, którego dokonali Bogdan Ptaszyński, przedstawiciel władz OZPN Leszno oraz Agnieszka Maćkowiak, córka patrona turnieju. Po losowaniu meczów nastąpiły rozgrywki turniejowe, których wyniki przedstawiały się następująco:

1. KŁOS Rokosowo – ZJEDNOCZENI Pudliszki 7 : 0
2. ZJEDNOCZENI Pudliszki – SOKÓŁ Chwałkowo 1 : 2
3. SOKÓŁ Chwałkowo – KŁOS Rokosowo 0 : 2

W przerwie meczów delegacje złożyły kwiaty na grobie patrona

piłkarskiego święta. Zwycięzcą turnieju, podobnie jak przed rokiem zostali gospodarze, czyli drużyna KŁOS Rokosowo. Najlepszym strzelcem turnieju został Remigiusz Jerszyński, który strzelił 4 bramki dla drużyny Rokosowo. Najstarszym uczestnikiem był Wojciech Kubiak, a najmłodszym Jakub Bartkowiak z drużyny SOKÓŁ Chwałkowo. Tradycyjnie odbył się również Turniej Strzelania z Wiatrówki. Drużyny otrzymały puchary, statuetki, medale oraz nagrody rzeczowe: piłki i sprzęt sportowy. Impreza w całości została sfinansowana z dotacji Gminy Poniec oraz z wkładu organizatorów. Wsparcia udzielili również: OZPN Leszno, państwo Biernaczykowie oraz firma Rymek Arkadiusza Rymaniaka. PK



Turniej unihokeja dla uczniów szkół podstawowych w ramach „Wakacji z Orlikiem” odbył się 19 lipca w Poniecu. Do zawodów, w których mecze były rozgrywane systemem każdy z każdym, przystąpiło pięć zespołów. Trzy najlepsze otrzymały nagrody rzeczowe i dyplomy ufundowane przez GCKSTIR w Poniecu. PK

Nowe spojrzenie na bitwę pod Poniecem

Artykuł o bitwie 1704 roku pod Poniecem na łamach „Wieści...” ukazał się w lutym numerze z 2012 roku. Jednakże w świetle niedawno wydanej książki Damiana Płowego, omawianej w ubiegłym miesiącu, warto wymienić nowe fakty i uściślić część wcześniej podanych.

W pierwszym rzędzie należy zweryfikować dokładną datę bitwy. Do tej pory tylko nieliczni historycy określali dzień bitwy na 7 listopada. Większość, w tym niżej podpisani, bitwę datowali na 8 listopada. Damian Płowy rozwiązuje ten problem. Wyjaśnia, że w tym czasie w Szwecji używano kalendarza juliańskiego, który jest opóźniony w stosunku do kalendarza gregoriańskiego. Według ówczesnej szwedzkiej rachuby czasu bitwa pod Poniecem miała miejsce 28 października. Kazimierz Jarochoński, autor XIX-wiecznego dzieła o jesiennej kampanii Karola XII w 1704 r., dokonał przeliczenia daty 28 października na kalendarz gregoriański. Wziął pod uwagę 11 dni różnicy między obydwojema rachubami czasu. Dlatego podał datę 8 listopada. Takie przeliczenie byłoby prawidłowe w przypadku innych krajów stosujących kalendarz juliański, np. Rosji. Jarochoński jednak zapomniał, że Szwecja stosowała w tym czasie własną wersję kalendarza juliańskiego. Różnił się on od kalendarza gregoriańskiego o 10, a nie 11 dni. Dlatego prawidłowa, dokładna, data bitwy pod Poniecem przypada na 7, a nie 8 listopada 1704 r. Ta błędna data do tej pory pojawiała się w dziełach: Z. Anusika, M. Wagnera, J. Wimmera.

Należy również poważnie zweryfikować dane dotyczące liczebności wojsk walczących w bitwie. Do tej pory, zależnie od autorów, ich liczebność oceniano od około 3600 do aż ponad 8000 żołnierzy. Ta ostatnia liczba wydaje się mocno zawyżona, bo odpowiada stanom etatowym saskich batalionów. Trzeba jednak uwzględnić fakt, że armia saska w tym czasie miała za sobą stoczonych kilka bitew, m. in. pod Poznaniem oraz długotrwały odwrót. W trakcie kampanii wielu żołnierzy zginęło, odniosło rany, dostało się do niewoli szwedzkiej oraz zdezerterowało. Straty musiały być więc znaczne. Dlatego Damian Płowy przychyliła się do niższych wartości, szacując liczbę żołnierzy saskich od około 4500 do co najwyżej 5000 w piechocie, około 900 - 1100 jazdy i 9 dział. Także siły szwedzkie były o wiele mniejsze niż pisano w niektórych publikacjach. Wolter oceniał liczbę kawalerzystów szwedzkich na około 10 tysięcy, co jest liczbą mocno zawyżoną. Inni autorzy byli bardziej ostrożni w szacunkach. Według najnowszych ustaleń Karol XII miał do dyspozycji około 2600 – 2800



*Piechur szwedzki z 1704r.
mal. P. Paterek*

kawalerzystów. Na czele tego oddziału prowadził pościg za Sasami, „wpadł” z nim do Ponieca i w końcu poprowadził do ataku na pozycje wojsk Schulenburga pod Janiszewem. Nie posiadał ani piechoty, ani artylerii, ponieważ te rodzaje broni nie były w stanie nadążać za kawalerią. A jednak mimo stosunku sił 1 do 2 na swoją niekorzyść oraz braku piechoty i artylerii, Karol XII zdecydował się przeprowadzić atak. Większość autorów dotychczasowych publikacji uważa postępowanie króla szwedzkiego za lekkomyślne i nierozsądne, podyktowane chęcią odniesienia sukcesu za wszelką cenę. Niektórzy wręcz pisali o młodzieńczej brawurze, ponieważ w chwili bitwy Karol XII miał zaledwie 22 lata.

Autor najnowszej publikacji ma inne zdanie. Stwierdza, że stosu-



*Piechur saski z regimentu
gwardii królewskiej
mal. P. Paterek*

nek sił w większości bitew wojny północnej kształtował się na niekorzyść Szwedów, a mimo to odnosili sukcesy. Wynikały one w dużej mierze ze stosowania taktyki polegającej na gwałtownych i szybkich atakach. Taką też taktykę zastosował Karol XII pod Poniecem, uderzając na dwukrotnie liczniejszych Sasów. Przebieg bitwy również wskazuje, że atak szwedzki był dobrze przemyślany. Cały jego impet był skierowany w luki oddzielające piechotę saską od kawalerii na skrzydłach. Pod naporem Szwedów oddziały kawalerii saskiej rzuciły się do ucieczki, wskutek czego zostały odsłonięte flanki piechoty. Szyk saski zaczął się łamać i lada chwila mogło dojść do wejścia



Drabant szwedzki z 1704r. mal. P. Paterek

Szwedów na tyły Sasów. Damian Płowy pisze: „Szwedzi byli o krok od przebiccia się przez bataliony saskie.” Sasi, na swoje szczęście, mieli wybitnego wodza, jakim był Schulenburg. Mimo krytycznej sytuacji i odniesionej rany, zdołał opanować panikę w szeregach armii saskiej. Sformował czworobok, który okazał się bardzo skuteczną formacją w odpieraniu kolejnych ataków szwedzkich. Można przypuszczać, że w przypadku innego wodza, nieposiadającego umiejętności, opanowania i siły woli Schulenburga, klęska Sasów byłaby przesądzona. W świetle powyższych faktów wyraźnie widać, że Karol XII działał w sposób racjonalny, zgodny z taktyką wojenną stosowaną przez armię szwedzką, a nie - jak to wcześniej sugerowano - brawurą, a nawet nieodpowiedzialnie. Podejmując atak na pozycje saskie miał dużą szansę zwycięstwa.

Książka Damiana Płowego umożliwiła dokładne prześledzenie przebiegu bitwy i topografii terenu,

na którym rozgrywała się walka. Większość z nas kojarzyła sobie do tej pory bitwę z polami między Poniecem a Janiszewem. Na takie wyobrażenie w dużej mierze wpływa tzw. mogiła szwedzka, czyli niewysoki wzgórek z krzyżem, usytuowany przy wjeździe do Ponieca. W rzeczywistości bitwa rozgrywała się na większym terenie. Tylko wstępna faza bitwy, czyli pierwsze uderzenie szwedzkiej jazdy na pozycje saskie, miała miejsce na tym terenie. Oddziały saskie zajmowały pozycje obronne między Janiszewem a skrajem lasu. Pozycje wyjściowe szwedzkiej kawalerii do ataku znajdowały się mniej więcej na wysokości obecnej „szwedzkiej mogiły”, czyli

praktycznie na przedpolach Ponieca. Po pierwszym uderzeniu i ucieczce saskiej kawalerii Schulenburg wycofał swoje wojska pod Moraczewo, gdzie na sprzyjającym obronie terenie uformował czworobok swych wojsk. Tutaj odpierał kolejne ataki szwedzkiej jazdy, która pozycje wyjściowe miała w okolicach Miehcina.

Działania obydwu wojsk pod Poniecem świetnie ilustrują aż cztery mapy. Pierwsza z nich ukazuje ogólny widok terenu, na którym rozegrały się działania (s. 35). Mapa na s. 66 zawiera tzw. ordre de bataille, czyli ustawienie wojsk przed bitwą. Kolejne dwie mapy (s. 72 i s. 83) obrazują przebieg walki w fazie wstępnej i głównej. Do tego dochodzą dwie kolejne mapy ukazujące obszar i przebieg kampanii jesiennej Karola XII (s. 17, 27). Pozwalają one zobaczyć czytelnikowi bitwę pod Poniecem jako element działań wojennych na terenie Wielkopolski. Materiał kartograficzny jest opracowany bez zarzutu, co jest kolejnym walorem książki autorstwa Damiana Płowego. Wypada więc tylko powtórzyć to, co zostało powiedziane w poprzednim numerze „Wieści...”. Tę książkę po prostu warto posiadać w swojej domowej bibliotece.

GRZEGORZ WOJCIECHOWSKI

Kalendarium ponieckie

Działo się w Łęce Wielkiej

część 1:

1282 – Nazwa wsi pojawia się po raz pierwszy w źródłach historycznych. W dokumencie sądowym wymieniony jest „Włodisław”, sołtys Łęki Wielkiej, który stawał jako świadek w sądzie w Krzywiniu. W średniowiecznych dokumentach łacińskich nazwa wsi była różnie pisana, np.: Magna Lanka, (1310), Welgalanka (1391), Magnum Lanke (1401), Welka Lanka (1408), Maius Lanka (1415), Lanka (1418), Velicalanka (1422), Wyłga Lanka (1422), Utraque Lanka (1422), Maior Lłanka (1427), Lanka Wyelga (1445), Wyelkalanka (1449), Lanka Maior (1464), Magna Lanky 1 (469), Magna Lang (1510).

1310 – Łęka Wielka znalazła się w granicach dystryktu ponieckiego utworzonego przez Henryka, księcia wielkopolskiego i głogowskiego.

1401-1520 – Jako właściciele wsi pojawiają się w dokumentach rody: Gryżyńskich, Włoszakowskich, Opalińskich oraz śląskiej rodziny Kosków, wywodzącej się z Koźła.

1401-02 – Sąd nakazał dokonać w sposób polubowny rozgraniczenia wsi Gola i Łęka Wielka. przy pomocy opola i ujazdu. W procesie o rozgraniczenie dóbr przed sądem stawali: Wierzchosława (Wierzchoszka), żona Jaśka Koski, Jan Gryżyński, Pietrasz Golski z matką i braćmi.

1401-23 – Spory Wierzchosławy, żony Jaśka Koski z Gryżyńskimi. Dowodziła, że jej mąż Jasiak Koska nie ukradł Janowi Gryżyńskiemu żyta wartości 1 grzywny. Następny spór dotyczył tytułu własności Łęki Wielkiej. Wierzchosława twierdziła, że jej matka posiadała Łękę Wielką, natomiast Jan Gryżyński przysłał 12 plugów z 24 ludźmi, którzy na jego polecenie zoralali bezprawnie należące do jej matki pole. Przy tych działaniach był obecny sam Gryżyński z 3 szlachciami. Wierzchosława toczyła także spory z Borkiem Gryżyńskim, synem Jana. Spór dotyczył roli. Z kolei Wierzchosława została pozwana przez Jafroszkę, wdowę po Wawrzyńcu Ochelskim (Łęckim), która dowodziła, że Wierzchosława krzywdziła matkę Tomisława, posiadającą części w Łęce Małej i Wielkiej. Ojciec Tomisława pozwał ją z tego powodu. Inny proces Wierzchosławy z Jafroszką i jej dziećmi z Bukownicy toczył się o 1/3 część Łęki Małej i 1/3 część Łęki Wielkiej oraz o role zwane zbytkami (residuitates vulgariter sbithki).

1418 - Borek Gryżyński rozgraniczał Łękę Wielką z Krzemieniemem, należącym do Dobrogosta Koleńskiego przy pomocy opola [starców opolnych]. Przeciwno temu rozgraniczeniu wystąpili Brylewscy, którzy przerwali te czynności (wstłuknęły convicinitatem) w miejscu, gdzie rozpoczyna się granica Łęki Wielkiej z Brylewem. Koleński ocenił szkodę na 60 grzywien, lecz sąd oddał jego roszczenia i pozostawił stronom decyzję co do dalszego postępowania w sprawie granic Łęki Wielkiej z Brylewem. W roku następnym rozgraniczenie zostało ostatecznie dokonane polubownie przy pomocy ujazdu przez wyżej wymienionego Borka Gryżyńskiego oraz Szczepana i Pietrasza z Brylewa.

1470 - Jakub, sołtys Łęki Małej pozwał plebana Macieja Wyskotę z Żytowiecka o to, że pleban nie przyjął od niego dziesięciny w ziarnie takim, jakie sołtys zebrał ze swej roli, a następnie za niedostarczenie dziesięciny obłożył go ekskomuniką i nie chciał udzielać sakramentów jego rodzinie. Ponadto pleban zajął mu 209 owiec i przetrzymał je u siebie ok. tygodnia, a następnie zwrócił część owiec, zaś 52 u siebie zatrzymał. Sołtys ocenił krzywdę wynikłą z niesłusznej ekskomunikacji na 40 zł, a szkody w owcach na 12 grzywien. Pleban zarzucił sołtysowi, że mu zabrał konia wartości 6 zł węgierskich, na co sołtys wyjaśnił, że konia zajął w lesie należącym do jego pani, Małgorzaty z Włoszakowskich Opalińskiej, kasztelanowej santockiej.

Źródło:

– „Słownik historyczno – geograficzny ziem polskich w średniowieczu”. Edycja elektroniczna. Red. ogólna: Tomasz Jurek, opracowanie informacyjne Stanisław Prinke.

<http://www.slownik.ihpan.edu.pl/search.php?id=20439&q=%C5%81%C4%99ka%20Wielka&d=0&t=0> (dostęp 16.07.2013)

GRZEGORZ WOJCIECHOWSKI

Lekarz weterynarii Roman Szymański radzi...



Lato i jesień to sezon na leśne owoce. Trzeba jednak zachować ostrożność przy ich zbieraniu i jedzeniu. Niemyte owoce leśne mogą spowodować niebezpieczną chorobę – bąblowicę, którą wywołuje tasiemiec wieńcogłowy – bąblowiec. Jest on niewielkich rozmiarów, długości 2 mm, a jego ciało składa się z dwóch do pięciu członów. Należy on do bardzo odpornych pasożytów. Jego jaja w temperaturze 27 stopni C przeżywiają 54 dni, inwazyjność tracą po 96 godzinach przebywania w temperaturze – 70 stopni C. Obecność tego tasiemca notowana jest nawet w okolicach koła podbiegunowego. Głównymi nosicielami bąblowca są lisy leśne. Mogą go również przenosić psy i koty. Człony tasiemca i jego jaja wydalone są na leśne runo i pozostają na jagodach, jeżynach, poziomkach, grzybach i trawie. Zakażenie bąblowicą występuje zarówno na terenie leśnym, jak i w miastach. Do zakażenia może dojść również przez przypadkowe spożycie jaj tasiemców, które mogą się znajdować w wodzie lub glebie zanieczyszczonej odchodami zakażonych zwierząt lub też przez bezpośredni kontakt z lisami i psami, gdyż jaja tasiemców mogą występować na sierści, pysku i języku zakażonych zwierząt oraz na zakażonych odchodami przedmiotach. Bąblowica jest to bardzo ciężka choroba, jej rozwój odbywa się bezobjawowo dla człowieka. Objawy choroby nie występują przez długi czas, niekiedy do 10 lat. Larwa tasiemca osadza się w wątrobie, płucach lub w innych narządach. Wokół niej wytwarza się torbiel, wypełniona płynem. Torbiel ta rośnie powoli, osiągając niekiedy 30 cm średnicy. Zakażony człowiek przez wiele lat może nie wiedzieć, że ma taką torbiel. Dopiero gdy zacznie ona uciskać na inne narządy, pojawiają się bóle brzucha, mdłości, kłucie w boku. Larwy bąblowca mogą wędrować z krwią również do płuc i mózgu. Konieczna jest wtedy interwencja chirurgiczna. Pęknięcie torbeli może spowodować wstrząs anafilaktyczny, co zagraża życiu człowieka dotkniętego bąblowicą.

Zapobieganie zakażeniu:

- niespożywanie owoców leśnych z podłoża (jagody, borówki, jeżyny, poziomki, grzyby),
- mycie owoców leśnych strumieniem ciepłej wody,
- mycie rąk po powrocie z grzybobrania lub leśnej wędrowki,
- stały nadzór na dziećmi podczas pobytu w lesie,
- regularne odrobaczanie psów, kotów i lisów w fermach,
- ogrodzenie ogródka, warzywniaka - w celu uniemożliwienia dostępu do nich zwierząt leśnych.

HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

Jeśli właśnie kogoś poznałaś, nie przyspieszaj biegu zdarzeń. To może być prawdziwe uczucie. W pracy trzeba uporać się z zaległościami. Czekaj Cię też sporo niespodziewanych wydatków.

Byk 20.04-20.05

Twój związek da Ci sporo radości, natomiast samotne Byki mogą liczyć na nową znajomość. W pracy wzmocnisz swoją pozycję i być może otrzymasz nowe zadania.

Bliźnięta 21.05-21.06

W związku zmiany na lepsze i przyływ romantycznych uczuć. W pracy nowy pomysł okaże się strzałem w dziesiątkę. Pod koniec miesiąca miłe spotkanie.

Rak 22.06-22.07

Praca i pieniądze nie są teraz najważniejsze. Możesz skupić się na przyjemnościach. A jeśli jeszcze nie miałeś urlopu, zaplanuj go na wrzesień. Czekaj na ciekawą wiadomość.

Lew 23.07-22.08

Znajdź czas na rozmowę z bliską Ci osobą. Szczerść wiele zmieni w waszym związku. Warto też szukać dodatkowych źródeł dochodu. I nie pożyczaj teraz pieniędzy.

Panna 23.08-22.09

Ogrom obowiązków domowych może sprawić, że będziesz zmęczona. Pozwól sobie trochę pomóc. W połowie miesiąca czeka Cię bardzo miła niespodzianka.

Waga 23.09-22.10

Czekaj nagrodę za cierpliwość i uprzejmość. W domu nie zapomnij o ważnych rocznicach. Gwiazdy wróżą też ciekawą znajomość. Zdrowie dobre.

Skorpion 23.10-21.11

Rób to, co lubisz i niczego nie żałuj. Teraz jest najlepszy czas na spełnienie marzeń. Nie odrzucaj też nowych propozycji w pracy. Mogą Ci dać dodatkowy zarobek.

Strzelec 22.11-21.12

Jeśli na trochę rozstałaś się z partnerem, po powrocie będzie jeszcze lepiej. Ale wyjaśnij wszystkie sprawy. W pracy dobry moment na zmiany. Skontroluj zdrowie.

Koziorożec 22.12-19.01

Nie wszyscy zaakceptują Twój związek, ale Ty powinnaś o niego walczyć. W pracy wzmocnisz swoją pozycję i zyskasz sympatię szefa. Oczekuj też pewnej przesyłki.

Wodnik 20.01-18.02

Przed Tobą czas pełen atrakcji. Skorzystaj z zaproszeń i spotkań. W ostatnim tygodniu września ktoś sprawi Ci pewną niespodziankę. To może zmienić Twoje plany.

Ryby 19.02-20.03

Sprawy rodzinne wzywają. Nie uda Ci się uciec od sprzątan, przyjmowania gości, organizowania rodzinnych obiadów. Ale trud się opłaci. Finanse dobre, może nawet znaczny przyływ gotówki.

Krzyżówka z nagrodą



Środek tarczy		Imię z 26 lipca		Narząd wzroku	
Wakacyjny wczasowicz		Gorące źródło		Srebrzysty miękki metal	
Dobra ziemskie seniora					
Azjatycki koczownik					
	Pierwiastek chemiczny				Otwór wulkanu
			Janina w wieku szkolnym	Zawsze z Adamem	
	Niemieckie miasto nad Dunajem				
	Tatarak				
Sagan, duży pojemnik		Przerywnik, np. kwiat lub traktor			
		Radioaktywny pierwiastek chem.			
Krewny ze strony ojca					
Założyciel Krakowa	Liść wawrzynu dla zwycięzcy				

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
7	5	8	3	4	6	9					
10	11	1	11	6	12	4					

Rozwiązanie powstanie po przeniesieniu liter oznaczonych cyframi od 1 do 12 do odpowiednich krutek poniżej. Prawidłowe rozwiązanie należy przepisać na kartkę i wysłać lub dostarczyć do Gminnego Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Poniecu. Rozwiązanie można też przesłać e-mailem na adres krzyzowka@gck.poniecu.eu. Prosimy pamiętać o podaniu imienia, nazwiska i adresu zamieszkania. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi wylosujemy nagrodę. Na rozwiązanie czekamy do 10 września. Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmiało: **SŁONECZNY LETNI WYPOCZYNEK**. Nagrodę wylosowała **Justyna Łukowska**. Zapraszamy do GCKSTiR po odbiór nagrody.

Dobre rady

* Skórka pieczonych jabłek będzie chrupiąca i zrumieniona, jeśli po umyciu i dokładnym osuszeniu owoce kilkakrotnie posmarujemy masłem lub olejem kukurydzianym.

* Panierka nie odpadnie podczas smażenia ryb, jeśli przygotujemy ją z mąki pszennej i ziemniaczanej. Mąkę mieszamy w proporcji 1:1 i obtaczamy nią ryby.

* Do ciasta na pierogi zamiast jajek warto dodać 1 łyżeczkę drożdży i 1/4 szklanki chudego mleka. Tak przygotowane pierogi będą delikatniejsze i pulchniejsze.

* Jeśli ciasto biszkoptowe bardziej wyrośnie w środku niż przy brzegach, należy odwrócić je razem z formą spodem do góry i zostawić na kilka minut. Na pewno się wyrówna.

* Zrazy z wołowiny nie będą się rozpadać, jeśli będziemy je dusić zanurzone do połowy w wodzie lub bulionie. Z kolei dodanie kieliszka koniaku w trakcie duszenia sprawi, że mięso szybciej zmięknie.

((: HUMOR :))

- *Panie doktorze, mój mąż zachowuje się jak koń! Rzy, je siano... czy można mu pomóc?*

- *Można, ale to będzie dużo kosztowało - odpowiada psychiatra.*

- *O pieniądze niech się pan nie martwi, mąż wygrał ostatnio parę gonitw na Służewcu.*

Żona do męża:

- *Andrzeju, jakie ty masz właściwie te okulary?*

- *Minusy.*

- *A jak mnie widzisz bez nich?*

- *Z bliska normalnie.*

- *A z daleka?*

- *Wygładasz atrakcyjnie.*

Pewien myśliwy opowiada, jak będąc na polowaniu w Afryce, przeprawił się dziurawą łodzią przez Nil.

- *To straszne!* - woła słuchająca go kobieta. - *Przecież mógł pan utonąć!*

- *Wykluczone, droga pani! Krokodyle nigdy by do tego nie dopuściły.*

Brzoskwinowy deser bez pieczenia

Składniki: 50 ml mleka, 2 żółtka, 3 łyżki mąki pszennej, 3 łyżki mąki ziemniaczanej, 100 g masła, 5 łyżek cukru, 48 pełnoziarnistych herbatników, 1 puszka brzoskwiń, 1 opakowanie galaretki brzoskwinowej.

Przygotowanie: Połowę mleka wlać do garnka, dodać 5 łyżeczek cukru i zagotować. Pozostałe mleko zmiksować z żółtkami i mąką ziemniaczaną oraz pszenną. Mieszkankę wlać do gotującego się mleka. Cały czas mieszając, ugotować budyń. Gotową masę ostudzić.

Masło zmiksować na puch, a następnie dodawać porcjami ostudzony budyń, nie przestając mieszać.

Galaretkę rozpuścić w 500 ml gorącej wody. Brzoskwinie osączyć z zalewy i pokroić w cienkie plasterki.

W prostokątnej blaszce wyściełonej folią spożywczą ułożyć warstwę herbatników (16 sztuk), a na ciastka wyłożyć 1/3 kremu budyniowego i równomiernie rozsmarować. Wierzch przykryć 1/3 owoców.

Następnie na warstwie brzoskwiń ułożyć kolejne 16 herbatników, 1/3 kremu budyniowego, 1/3 brzoskwiń, resztę ciastek, pozostały krem oraz owoce. Całość przykryć tężącą galaretką brzoskwinową. Przed podaniem ciasto chłodzić przez kilka godzin w lodówce, a po tym czasie wyjąć i pokroić w kostki. Deser można ozdobić listkami świeżej mięty.

opracowanie strony: (has)

Plac zabaw już otwarty



W niedzielne popołudnie, 4 sierpnia, odbyło się uroczyste otwarcie placu zabaw w Parku Miejskim w Poniecu. W uroczystości udział wzięli m. in. burmistrz Ponieca, przewodniczący Rady Miejskiej w Poniecu oraz radni z gminy Poniec. Po symbolicznym przecięciu wstęgi, nastąpiło poświęcenie obiektu przez ks. Wojciecha Szałatę – proboszcz parafii Poniec. Dla wszystkich najmłodszych mieszkańców, którzy odwiedzili park w niedzielne popołudnie, przygotowane były słodkie upominki, ufundowane przez gminę Poniec.

PK



ZIELONE WAKACJE



Tegoroczne zielone wakacje w gminie Poniec zostały podzielone na trzy turnusy. Pierwszy z nich obejmował Bogdanki, Łękę Małą, Łękę Wielką i Żytowiecko (15. 07-26. 07), drugi dotyczył Janiszewa, Waszkowa, Sarbinowa, Dzięczyny i Szurkowa (29. 07-9. 08). Ostatni turnus odbył się w Rokosowie, Drzewcach, Śmiłowie i Poniecu (12. 08-23. 08). Przez dwa tygodnie dzieci miło spędziły czas bawiąc się na różnych zajęciach przygotowanych przez organizatorów. W tym roku nie zabrakło niespodzianek; uczestnicy wzięli udział w zajęciach plastycznych, tanecznych, edukacyjnych przygotowanych przez Państwową Inspekcję Pracy oraz Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, a także rozegrały turniej w boule. Warsztaty były dobrą formą sprawdzenia swoich umiejętności plastycznych, sportowych i ruchowych. Na zakończenie każdego turnusu dzieci wybrały się na wycieczkę do Cichowa, gdzie zwiedziły skansen Soplicowo, którego obiekty wykorzystano na planie filmowym „Pana Tadeusza”, odbyli przejażdżkę kolejką parkową „Grześ” i rejs statkiem „Telimena”. W Zielonych Wakacjach łącznie wzięło udział 295 osób, co świadczy o dużej frekwencji i zachęca do podejmowania kolejnych przedsięwzięć w gminie Poniec z myślą o najmłodszych.